

**(II Romanista - T.Cagnucci) Di Francesco spodziewał się odpowiedzi, nawet wielkiej odpowiedzi, zamiast tego jest tylko wielkie pytanie: gdzie jest Roma? Niezależnie od gola w 95 minucie, który sprawia ból, również niezależnie od porażki: jak można zagrać taką pierwszą połowę jak wczoraj? Jak można zagrać taką pierwszą połowę jak z Atalantą?**

Mówiło się o duszy, wierzyło się w duszę, ale nie ma śladu nie tylko po duszy, ale też po ciele w drużynie na nogach, bez zadziorności, zmęczonej również mentalnie, bez zmiany biegu. Przez pięć dni mówiło się, że Atalanta ma taką wartość jak Real Madryt ze względu na kondycję fizyczną, potem dwa dni później została wyeliminowana z Ligi Europy niezupełnie przez Real Madryt, a Milan, który stracił trzy gole w drugiej połowie z Napoli strzelił nam w ostatniej sekundzie.

Nawet gdyby nie strzelili wrażenie było ewidentne: my na ich nogach starający się wygrać ze skurczami. Donnarumma w 93 minucie pośpieszył wziąć piłkę zza bramki, gdyż na boisku było oczywiste, że Roma była na kolanach. Również poza boiskiem było to ewidentne. I wszystko jest tak oczywiste, że nie widać niczego. Bez duszy, bez ciała i również bez głowy. Ani głowy, ani ogona. Bez obrony. Nie może tak być. Nie musi tak być: alibi nie są potrzebne. Również dlatego, że alibi nie ma. Ten zespół pracuje razem od lata, graczy na Mundialu było tym razem mało, trener jest ten sam co rok temu, nawet mercato nie może dać całości tego co widzieliśmy wczoraj i z Atalantą, ponieważ suma daje zero. Kluivert, Nzonzi, Pastore, Cristante i tak dalej nie mogą być warci zero. W dwóch meczach doszło do trzech zmian ustawienia, po tym jak pracowano przez dwa miesiące i myślano tylko o jednym ustawieniu. Zmiany nie są dla słabych, przeciwnie, broń Boże, jednak zwyczajnie zmiany przyniosły ten sam rezultat: mniej więcej nic.

Jak z tego wyjść? Nie wiem, ale trzeba wyjść. Oczywiście wszyscy - kierownictwo, trener, gracze - muszą przyjąć swoją odpowiedzialność, oczywiście wszyscy muszą pracować, jednak właśnie to "oczywiste" może nie wystarczyć. Dopiero piłka to napisze. Podczas gdy strzał w serce z wczoraj z 95 minuty jest tu nadal, gryzie i boli. Jest gorzki, jest jak żółć. Boli. Forza Roma.

Autor: abruzzo